



Kropkokracja. Demokracja w kropce

Demokracja kojarzy nam się przede wszystkim z wyborami parlamentarnymi, prezydenckimi i samorządowymi, czyli z oddaniem głosu (albo i nie) co kilka lat. Gdy jednak rozejrzemy się uważnie dookoła, okaże się, że okazji do demokratycznego współdecydowania o naszej najbliższej okolicy, osiedlu, dzielnicy, mieście, państwie czy nawet Unii Europejskiej jest dużo więcej. Czemu większość ludzi z tych możliwości nie korzysta?

Mateusz Batelt

Jak stwierdził niemiecki socjolog Oskar Negt: „Demokracji trzeba się uczyć – ciągle na nowo, dzień w dzień i przez całe życie. Ludzie nie rodzą się istotami politycznymi. Człowiek jako «zwierzę polityczne» w rozumieniu Arystotelesa, jako istota myśląca kategoriami politycznymi, jest wynikiem ustawicznego procesu wychowania i edukacji, a nie antropologicznym niezmiennikiem”. Dlatego tak ważna jest ciągła edukacja. Wychowanie w i do demokracji – najlepiej od najmłodszych lat, gdyż to właśnie dzieci mają najbardziej otwarte umysły.

Na czym powinna polegać „nauka demokracji”? Nie wystarczy teoria czy opowieści o dawnych i współczesnych instytucjach demokratycznych. Najważniejsza jest praktyka, czyli wykorzystywanie mechanizmów demokracji do wpływania na życie klasy i całej szkoły. Tylko w ten sposób dzieci i młodzież mogą zrozumieć, jakie zalety ma demokratyczne podejmowanie decyzji – i że warto na każdym etapie życia angażować się w kształtowanie świata wokół. Metody i narzędzia, których w tym celu użyjemy, muszą być zrozumiałe i atrakcyjne. Żyjemy w erze cyfrowej, naturalne wydaje się zatem wykorzystywanie urządzeń elektronicznych. W ostatnich latach powstało zresztą wiele różnych „demokratycznych” aplikacji, które zupełnie za darmo można pobrać na telefon. Mimo to na uwagę zasługuje także narzędzie nieco bardziej tradycyjne, a mianowicie tzw. kropkokracja (ang. *dotmocracy*), czyli specjalne arkusze papieru, na których głośnie się, stawiając kropkę pod popieranym rozwiązaniem.

Kropkokracja, czyli więcej niż głosowanie

Pomysłodawcą kropkokracji jest Kanadyjczyk Jason Dice- man. W 2004 r. opracował on specjalne formularze do głosowania za pomocą kropek na potrzeby spółdzielni Karma Food Co-op w Toronto w Kanadzie. Ponieważ pomysł się spodobał, Diceman przygotował ulepszoną wersję arkuszy oraz podręcznik wyjaśniający, na czym polega kropkokracja (*Dotmocracy Handbook*). Formularze opublikował w internecie na wolnej licencji Creative Commons – uznanie autorstwa, co oznacza, że każdy może je pobrać, kopiować, zmieniać, wydrukować i rozpowszechniać w dowolny sposób. Na przestrzeni lat powstały różne wersje językowe arkuszy, w tym polska, a to nieskomplikowane narzędzie zdobyło zwolenników na całym świecie. O co w nim chodzi?

Kropkokracja znajduje zastosowanie podczas różnego rodzaju zebrań, warsztatów i konferencji, w których bierze udział od kilku do kilkudziesięciu osób. Do jej przeprowadzenia potrzebne są trzy grupy osób:

- organizatorzy, czyli inicjatorzy procesu – to oni odpowiadają za przekucie wyników kropkokracji w konkretne działania,
- uczestnicy, czyli wszyscy zgłaszający pomysły i głosujący nad nimi,
- koordynatorzy, czyli osoby odpowiedzialne za przygotowanie i przeprowadzenie całego procesu (muszą być neutralni wobec przedmiotu głosowania).